VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 20)
z dnia 19 lipca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 20)

19 lipca 2016 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji i poseł **Barbary Bartuś (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład „Grupy Amber Gold" (druk nr 685);

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu, spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: K 39/15, SK 46/15, P 1/16, SK 5/16.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych; **Wojciech Miller**, **Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego oraz **Wojciech Brzozowski, Paweł Daniluk, Bartosz Pawłowski, Agnieszka Tomaszewska** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Witam przybyłych na dzisiejsze posiedzenie gości, witam członków Komisji, witam przedstawicielkę wnioskodawców, panią poseł Małgorzatę Wassermann. W porządku dziennym mamy rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie powołania komisji śledczej oraz zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu wobec zaproponowanego porządku dziennego, to uznam, że Komisja go przyjęła Sprzeciwu nie słyszę. Uznaję porządek dzienny za przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego – rozpatrzenie poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład „Grupy Amber Gold" (druk nr 685). Oddaję głos przedstawicielowi wnioskodawców, pani poseł Małgorzacie Wassermann. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry, serdecznie państwa witam. Szanowni państwo, mam przyjemność i zaszczyt przedstawić projekt uchwały Sejmu o powołaniu komisji do zbadania prawidłowości i legalności działań organów w stosunku do grupy spółek Amber Gold. Grupa spółek Amber Gold – państwo dysponują tekstem projektu uchwały – jest w projekcie wymieniona.

Temat jest znany wszystkim przynajmniej od 2012 r. Rzeczywiście to jest sytuacja niebywała. Jak to jest możliwe, że w stosunku do grupy spółek prawa handlowego nie zadziałała praktycznie żadna kontrola, albo bardzo niewiele instytucji w sposób prawidłowy zadziałało. Co za tym idzie, doszło do tego, że dwoje dwudziestoparoletnich ludzi, z czego już dziś główny oskarżony, Marcin P., zasiadał w zarządach tych spółek, mimo zakazu wynikającego z art. 18 Kodeksu spółek handlowych. W momencie zakładania pierwszej spółki Amber Gold, z wiedzy, którą dysponuję dzisiaj, wynika, że był już dziewięciokrotnie karany. Przy czym za każdym razem w kwalifikacji, czyli w zarzutach, które mu stawiano, było oszustwo.

Jest prawie 851 mln zł szkody. Ta szkoda do dnia dzisiejszego nie jest naprawiona. Państwo wiedzą, że toczy się główny proces, ale to jest proces, który toczy się przeciwko oskarżonym małżonkom. Jest to proces, w którym zarzuty im stawiane to przede wszystkim oszustwo na wielką skalę w stosunku do prawie 18 tys. obywateli. Jest jeszcze szereg innych zarzutów. Natomiast przedmiotem działania Komisji będzie badanie nie samej spółki Amber Gold, tylko tych urzędów i instytucji, które powinny zapobiec powstaniu piramidy finansowej. Na marginesie mogę powiedzieć, że z ustawy o komisji śledczej wynika wprost, iż nie jest przeszkodą to, że toczy się proces sądowy w sądzie w Gdańsku. Ustawa dopuszcza również równoległe procedowanie, ale chcę bardzo wyraźnie zaznaczyć, że zakres naszych prac, jeżeli będzie się pokrywał, to tylko w niewielkiej części, bowiem komisję będzie interesować to, co się wydarzyło do momentu, to był bodaj sierpień 2012 r., czyli do momentu, kiedy spółka ogłosiła upadłość. Sąd karny, który rozpatruje sprawę małżeństwa P., interesuje się przede wszystkim faktem popełnienia przestępstwa, będzie oceniał materiał dowodowy i jeśli dojdzie do wniosku, że dwójka osób zasiadająca na ławie oskarżonych popełniła te przestępstwa, to wyda wyrok. Chętnie odpowiem na wszystkie pytania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo pani poseł. Otwieram dyskusję. Czy na tym etapie są pytania do posła wnioskodawcy? Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam pytanie do pani poseł. Czy doniesienia medialne, w których słyszymy o udziale Nowoczesnej w składzie komisji, potwierdzą się w składzie dziewięcioosobowym komisji jak to zakłada projekt uchwały?

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, z tego, co wiem, to każdy klub parlamentarny będzie miał swojego przedstawiciela. Będzie to dziewięcioosobowy skład, a przedstawiciel Nowoczesnej jest brany pod uwagę w tym dziewięcioosobowym składzie, jak i przedstawiciele pozostałych klubów parlamentarnych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję, pani poseł.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę, pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, projekt jest interesujący, tylko zastanawiam się nad samym tytułem projektu, który mówi o legalności działań władzy publicznej. Jeżeli mielibyśmy do czynienia z nielegalnym działaniem, to jest to bardzo groźne, wręcz przestępcze. Badanie prawidłowości działań, to proszę bardzo, ale co do legalności, wydaje mi się to dość dziwne.

Poza tym chcę zapytać wnioskodawczynię, jak rozumiem, o to, czy jest otwarta na to, żeby zakres działania komisji poszerzyć o działania w innych zakresach, czyli nie koncentrować się tylko na Amber Gold? Rozumiem, że to jest szalenie istotna sprawa, ale jeżeli mamy zostawić potomnym, czyli następcom naszym jakieś wnioski co do działania kontroli sektora finansowego, to warto byłoby się zająć również SKOK-ami, gdzie skala nieprawidłowości jest dużo większa, dużo szersza. Komisja śledcza powinna się tym zająć gruntownie, bo w tym przypadku straty przekraczają 4 mld złotych, których na szczęście nie tracą ludzie, ponieważ zrzucamy się na to wszyscy poprzez Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Ludzie w większości odzyskają pieniądze, ale straty w sektorze finansowym są ogromne, dużo większe niż w przypadku Amber Gold. Może więc warto połączyć te sprawy, żeby wyjaśnić je razem i żeby wyciągnąć wnioski na przyszłość. Chcę prosić o opinię w tej sprawie.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Mogę?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, ale najpierw pani poseł Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Chcę zapytać pana posła, dlaczego denerwuje go określenie „legalność", a w zamian za to proponuje pan…, pan mówi, że lepsze będzie prawidłowość. Legalność to my wiemy, chodzi o zgodność z prawem, a prawidłowość, to nie wiadomo, o co chodzi. O prawidłowość z czym? Jest to jak najbardziej zgodne z przepisami, logiczne i proponuję, żeby tego nie zmieniać.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ja tylko ad vocem. Pani poseł, w tytule jest tak napisane: „prawidłowości i legalności", więc to nie ja wymyśliłem prawidłowość, tylko wy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, ale nie udzielamy sobie sami głosu.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Przepraszam, ale nie możemy tego tak zostawić. Skoro, pan mówi, że panu się to nie podoba, to zrozumiałam, że chce pan zostawić tylko „prawidłowość", a ja panu mówię, że „legalność" jest bardzo konkretna. Gdyby było samo określenie „prawidłowość", to nie wiadomo byłoby, z czym. Ale wnioskodawcy za chwilę to powiedzą, chodzi o pragmatykę…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł, dajmy szansę odpowiedzi pani poseł wnioskodawcy. Pani poseł wnioskodawca prosiła, żeby mogła odpowiadać bezpośrednio po zadanym pytaniu.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę państwa, ja udzielę tej odpowiedzi po raz drugi. Moje krótki doświadczenie parlamentarne uczy mnie, że to pytanie zostanie zadane dzisiaj na sali plenarnej jeszcze co najmniej dwukrotnie, ale cieszę się, że są tu przedstawiciele prasy, bo być może to trochę zniechęci państwa do zadawania tego pytania. Ja już na nie odpowiedziałam, choć dzisiaj również odpowiem chętnie.

To, jaki jest przedmiot działania komisji i jak skonstruowany jest projekt uchwały wynika z trzech elementów. Po pierwsze, ustawa o komisji śledczej, która zawiera szczegółowe przepisy. Po drugie, bardzo szerokie orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego dotyczące prac komisji, które do tej pory albo miały powstać, albo powstawały. Po trzecie, szereg opinii prawników, również z Biura Analiz Sejmowych. Opinie dotyczą kwestii prawidłowości i legalności i stąd taki zapis. To jest zapis jak najbardziej poprawny z punktu widzenia prawnego, wynikający z aktów prawnych i orzecznictwa, o którym powiedziałam. To po pierwsze.

Jeżeli chodzi o kwestię SKOK-ów, to odpowiem po raz kolejny, i mam nadzieję, że po raz ostatni, i wyczerpująco. Z ustawy o komisji śledczej wynika, że komisja śledcza musi mieć sprecyzowany i konkretny przedmiot działalności. Wynika to nie tylko z uzasadnienia do tej uchwały, wynika to z szeregu wyroków Trybunału Konstytucyjnego i z opinii, jak powiedziałam, prawniczych. Po co? Choćby po to, żeby osoba, która jest wezwana przed komisję, wiedziała, jaki zakres sprawy jest przedmiotem zainteresowania komisji. Z prawnego punktu widzenia nie jest możliwa sytuacja, że wezwiemy osobę i ona będzie się zastanawiała, czy ona jest wezwana do SKOK-ów czy do Amber Gold. To jest prawnie niemożliwe. To jest kwestia pierwsza.

Druga sprawa. Też już odpowiadałam na to pytanie. Nie jest możliwe z punktu widzenia prawnego powołanie komisji do zbadania SKOK-ów. Nie może komisja śledcza badać SKOK-ów.

I trzecia sprawa, szanowni państwo. Państwo mieli osiem lat na to, żeby taką komisję powołać. Nie widzieliście takiego powodu. Jeżeli dzisiaj taki powód widzicie, napiszcie projekt uchwały, uzasadnijcie go i będzie się nim zajmował Sejm. Próba połączenia jakiejkolwiek innej sprawy, ze sprawą, która ma określony przedmiot, jest prawnie niedopuszczalna, chociaż tak naprawdę odnoszę wrażenie, że to jest próba zaciemnienia obrazu. Państwo już w pierwszym czytaniu wiele uwagi poświęcili na omawianie SKOK-ów.

Przypominam, my rozmawiamy o kwestii Amber Gold, a nie SKOK-ów. Jeżeli państwo złożą taki projekt, będziemy rozmawiali o SKOK-ach.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Teraz pan poseł Janusz Sanocki, proszę.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, apeluję, żeby poważnie podchodzić do tego, co się dzieje w polskim państwie oraz do parlamentu. Do pana Kropiwnickiego to mówię. Sprawa Amber Gold jest sprawą niebywale obszerną. Powiązania ze światem polityki muszą być bezwzględnie wyświetlone, również rola, jaką odgrywają w całej sprawie funkcjonariusze wymiaru sprawiedliwości, którzy nie dopełnili swoich obowiązków. Natomiast zgadzam się z tym, że powinna powstać komisja do sprawy SKOK Wołomin, nie do wszystkich SKOK-ów, bo nie pomawiajmy wszystkich spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. Do mnie docierają informacje, że w sprawę SKOK Wołomin, skąd rzeczywiście wyprowadzono prawie 5 mld zł, zamieszane było otoczenie pana prezydenta Komorowskiego, że decyzje zapadały przy udziale ludzi mianowanych przez Komorowskiego i przez Belkę do instytucji nadzoru finansowego. Uważam, że powinna także powstać komisja do sprawy SKOK Wołomin konkretnie.

Natomiast jest oczywistą sprawą, że propozycje pana posła Kropiwnickiego zmierzają do pewnej dywersji w tej materii. Uprzejmie proszę, abyśmy w sprawie, która jest ważna, która powinna być wyjaśniona, nie robili dywersji, nie podkładali przeszkód. Ta sprawa powinna być bezwzględnie wyjaśniona dla dobra Polski, dla dobra wszystkich, również dla pańskiej formacji. Jeśli pan chce, aby pańska formacja funkcjonowała jeszcze przez jakiś sezon polityczny, to pan też powinien zmierzać do wyjaśnienia tych spraw.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Chwileczkę, pani poseł, według kolejności zgłoszeń. Teraz pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o kwestię SKOK-ów, to pan poseł przeoczył taki fakt, że Nowoczesna złożyła do Prezydium Sejmu stosowny wniosek, czyli projekt uchwały o powołaniu komisji do spraw SKOK-ów. Już jest na stronach Sejmu, można się z nim zapoznać. Uważamy, że nie można tych dwóch spraw łączyć. Sprawa Amber Gold to jest coś, z czego państwo będą się tłumaczyć, a sprawa SKOK-ów powinna być rozpatrywana zupełnie w odrębnej komisji i stąd nasza inicjatywa. Sądzę, że to jest błędna taktyka próbować w jednej komisji połączyć te dwie sprawy. To nie ma szansy się powieść. Proponuję więc poprzeć nasz wniosek, który jest już złożony.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję za te informacje. Pan poseł Eugeniusz Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Chcę prosić panią poseł o wyjaśnienie, czy ja dobrze rozumiem zakres badania prawidłowości i legalności działań. Czy pod pojęciem „zbadanie prawidłowości działań" możemy rozumieć również badanie, czy niektóre organy państwa bądź funkcjonariusze publiczni zaniechali pewnych działań, do których byli zobowiązani, po powzięciu takiej czy innej informacji?

I drugie pytanie, jeśli chodzi o legalność działań. Czy możemy rozumieć, że pod tym pojęciem mieści się to, czy czasami niektórzy funkcjonariusze publiczni nie wywierali nacisku na inne organy państwa?

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Pod pojęciem „prawidłowości i legalności działań" mieści się również zaniechanie. To jest kwestia poprawności języka legislacyjnego, dlatego nie ma słowa „zaniechanie". To tylko z tego wynika. Oczywiście mieści się w tym zakresie. Wszystkie aspekty, o których pan poseł mówił, będą przedmiotem zainteresowania komisji, dlatego że w przypadku funkcjonariuszy publicznych, a z takimi mamy tutaj do czynienia, przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków, to jest nie tylko kwestia rozpatrywania tego w aspektach prawa karnego, ale również postępowania dyscyplinarnego. Nie da się ukryć, bo taki

jest cel działania komisji wynikający z ustawy, orzecznictwa i z całego dorobku sejmowego w tym zakresie, że chodzi o wyciągnięcie politycznej odpowiedzialności w stosunku do osób, które swoim zachowaniem naruszyły obowiązujące przepisy. Sądzę, że taka będzie konkluzja, ale cała praca dopiero przed nami.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan przewodniczący Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie przewodniczący, nie rozumiem, dlaczego państwo się boją zbadania sprawy SKOK -ów w tej komisji śledczej. Przypomnę, że komisja może badać różne aspekty funkcjonowania państwa. Tak było w określonym przedziale czasowym. Tak było z tzw. komisją naciskową, która została powołania jako jedna komisja, ale tak została skonstruowana uchwałą ją powołującą, że możliwe było zbadanie… Dzięki pracy tej komisji zapadły wyroki skazujące na pani kolegę. Nie moja wina, że został ułaskawiony. Jedna komisja badała wtedy „aferę gruntową", sprawę osobną okoliczności zatrzymania ministra Lipca.

Dopuszczam możliwość przyjęcia, bo złożymy jako klub Platformy poprawki zmierzające do rozszerzenia zakresu działania komisji na sprawę SKOK-ów. Dlaczego? W sprawie Amber Gold straty wyniosły około 700 mln złotych wraz z pieniędzmi uratowanymi z depozytów w wysokości około 500 mln złotych… Czy pan przewodniczący może koleżankę z PiS przywołać do porządku?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę kontynuować, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Natomiast w sprawie SKOK-ów Bankowy Fundusz Gwarancyjny musiał wypłacić klientom tych instytucji 5 mld zł. To są pieniądze wszystkich Polaków, bo wszyscy składamy się na środki, którymi dysponuje Bankowy Fundusz Gwarancyjny. To zarówno jest SKOK Wołomin, jak i SKOK Wspólnota. To jest cały system kilkudziesięciu SKOK-ów, to jest system powiazań ze SKOK Holding zlokalizowanym w Luksemburgu, w którego władzach zasiada senator Prawa i Sprawiedliwości. To są bardzo poważne pytania o bardzo istotne powiązania ze światem mediów, wręcz kreowaniem pewnych zdarzeń medialnych. Wiemy, że ten system ma pośredni wpływ kapitałowy na niektóre media i uczestniczył aktywnie w akcji dezinformacyjnej na temat SKOK-ów, kreując m.in. to, o czym mówił tu jeden z posłów, to znaczy totalną bzdurę o rzekomych związkach Platformy Obywatelskiej ze SKOK Wołomin. SKOK Wołomin posiadał swoją prasę, prowadził swoją działalność. Osoby, który były zaangażowane w tworzenie tego SKOK-u spotykały się politykami Prawa i Sprawiedliwości, m.in. z burmistrzem z rekomendacji Prawa i Sprawiedliwości. Na łamach tej instytucji publicystami byli politycy Prawa i Sprawiedliwości…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, proszę przejść do rzeczy. Tematem dzisiejszego posiedzenia jest projekt uchwały o powołaniu komisji śledczej w sprawie Amber Gold.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę dać mi dokończyć wypowiedź. Nie wiem, czego państwo się tak boją. Dokończę tylko jeszcze o związkach SKOK-ów z politykami Prawa i Sprawiedliwości, wręcz z rekomendowaniem niektórych osób do Trybunału Konstytucyjnego.

Tak, zgadzam się, są zdjęcia z politykami Prawa i Sprawiedliwości. Natomiast, jeżeli pani tutaj odrzuca nasz argument, odrzuca naszą propozycję, twierdząc, że mieliśmy osiem lat na powołanie komisji śledczej w sprawie SKOK-ów – pani użyła takiego sformułowania, że mieliśmy osiem lat na powołanie komisji śledczej do spraw SKOK -ów i to w protokole jest – to poinformuję panią, że posłowie Platformy Obywatelskiej przygotowali ustawę, dzięki której uratowano depozyty klientów, dzięki której kilkanaście razy więcej Polaków niż w Amber Gold nie straciło środków na skutek funkcjonowania SKOK-ów. A stało się tak dzięki temu, że były one objęte nadzorem Komisji Nadzoru Finansowego. W naszej opinii należy wyjaśnić okoliczności utrudniania wej-

ścia w życie tych rozwiązań, a następnie okoliczności przekształceń własnościowych wewnątrz SKOK-ów.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Jednak apeluję, aby mówić do rzeczy. Nie jest dzisiaj przedmiotem posiedzenia Komisji rozstrzyganie sprawy powołania komisji śledczej w sprawie SKOK-ów czy w jakiejkolwiek innej, tylko w sprawie Amber Gold. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie pośle, ja mam świadomość tego, że obecność kamer powoduje, że pan, jak mantrę będzie powtarzał to, co powtarza pan przy każdej możliwej okazji, zarówno jeżeli chodzi o zadawanie pytań, jak i pana wypowiedzi do mediów. A ja panu powtarzam, proszę zadać sobie ten trud i przeczytać ustawę o komisji śledczej. Powiem więcej, jest nawet komentarz do niej, jest ogromne orzecznictwo, jest siedem kartonów opinii prawnych. Polecam tę lekturę.

Natomiast to, co powiedziałam, że państwo mieli osiem lat, to jest argument dodatkowy. Niezależnie od tego, jakie są argumenty prawne, faktyczne i polityczne – bo to, że mogliście to zrobić w ciągu tych ośmiu lat, to fakt bezsporny – pan będzie w kółko powtarzał swoje. Mogę powiedzieć tak. Proszę sobie wyobrazić, że wszyscy tego słuchają, i tych odpowiedzi również. Od pewnego momentu to jest już żenujący poziom dyskusji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Wojciech Szarama.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ani do Komisji, ani do Sejmu nie wpłynęła żadna poprawka, więc ta rozmowa jest bezprzedmiotowa. W związku z tym, panie przewodniczący, proszę przejść do procedowania projektu uchwały. Jeśli są jakieś uwagi, to będziemy głosowali, jeśli nie, to przyjmiemy projekt uchwały i będziemy dalej na temat Amber Gold prowadzić dyskusję w Sejmie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję za ten wniosek. Oczywiście po wyczerpaniu osób, które zgłosiły się przed jego zgłoszeniem. Pani poseł Danuta Pietraszewska, pan poseł Waldemar Buda, pan poseł Zembaczyński i pan poseł Kropiwnicki. Zamykam listę i przechodzimy do procedowania.

Oczywiście, jeśli są poprawki, będziemy je w trakcie procedowania uwzględniać.

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, ja mam pytanie do pani poseł, kandydatki na przewodniczącą komisji. Zapowiedziała pani, że komisja rozpoczęłaby pracę merytoryczną we wrześniu. Proszę mi wytłumaczyć, jak organizacyjnie i technicznie chce pani to rozwiązać, skoro dość długie są procedury, aby członkowie komisji otrzymali certyfikat dostępu do tajnych informacji. Następnie trzeba przeczytać około 16 tysięcy tomów akt, zwrócić się do prokuratury o dostęp do akt, oczywiście nie wszystkie będą dostępne, ale przynajmniej częściowo, potem udostępnić je posłom. Gdzie będą mogli zapoznawać się z aktami prokuratury? A będzie to zapewne jakieś miejsce w Sejmie. Jest w Sejmie tzw. czytelnia, gdzie tajne akta można czytać po uzyskaniu zgody prokuratury.

Proszę mi powiedzieć, jak pani w ciągu jednego miesiąca, bo tyle zostało pani czasu, rozwiąże te problemy. Jeżeli te procedury nie będą zachowane, to nie będzie to komisja, tylko będzie to farsa.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani poseł, pani sobie odpowiedziała w dużej części na to pytanie. Ja sobie zdaję sprawę z tego, że część materiału będzie klauzulowana, ale jest też ogromna część materiału, która nie jest klauzulowana. W momencie oczekiwania na certyfikat można zapoznawać się z materiałem, który nie jest klauzulowany.

Jeżeli o chodzi o kwestie techniczne, to z całym szacunkiem, ale to nie jest problem posła sprawozdawcy, tylko Kancelarii Sejmu, która obsługuje pracę komisji w tym zakresie. Muszę pani również powiedzieć, że 16 tys. tomów akt to jest spora ilość, może w swojej karierze nie miałam jeszcze 16 tys. tomów akt, ale to mnie nie przeraża. To jest już decyzja klubu, kogo wydeleguje.

Następna kwestia jest taka, że muszę pani powiedzieć – chociaż powiem to również członkom komisji, którym zamierzam ułatwić pracę i czytanie tych materiałów jako prawnik praktyk – że nas w dużej części ten materiał nie będzie w ogóle interesował, dlatego że obowiązkiem prokuratury oraz obecnie sądu jest przesłuchanie 18 tys. pokrzywdzonych. Nas ten materiał dowodowy interesuje w bardzo nikłej części. Oni opowiadają o tym, jak zostali oszukani. My o tym wiemy, nas to w niewielkim zakresie może interesować. Powiem więcej, po to, żeby możliwe było rozpoczęcie prac merytorycznych we wrześniu, właśnie zaczęliśmy. Pracą merytoryczną jest również zebranie się komisji i złożenie wniosku o akta. Podjęcie decyzji, które akta ściągamy jako pierwsze, jak je technicznie dzielimy. To też są prace merytoryczne, więc, pani poseł, w zasadzie po powołaniu komisji i składu osobowego każda czynność jest już pracą merytoryczną.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Waldemar Buda.

Poseł Waldemar Buda (PiS):

Szanowni państwo, 16 tys. tomów akt, 3 mln stron i 18 tys. świadków. Czy tego rodzaju sprawa może być połączona z jakąkolwiek inną? Jej obszerność wskazuje na to, że absolutnie nie. Nawet gdyby w zainteresowaniu komisji była tylko część tych dokumentów, to jest po prostu niemożliwe. A po drugie, komisja śledcza ma sens tylko wtedy, gdy zakończy swoje prace w rozsądnym terminie, a na pewno zmieści się w trakcie kadencji. Natomiast dołożenie jakiejkolwiek innej sprawy sparaliżowałoby pracę komisji i uniemożliwiłoby zakończenie pracy w takim terminie. Dlatego absolutnie nie jest to do połączenia.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł Wassermann.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę państwa, ja mam dla przyszłych członków komisji informację – nie wiem, czy dobrą, czy złą – 16 tys. tomów akt to tylko część sprawy. Proszę nie zapominać, że jest tu jeszcze kilkanaście lub kilkadziesiąt spraw, które toczą się naokoło. To jest kwestia postępowań w stosunku do funkcjonariuszy, a takowe się toczyły. Od sędziów, kuratorów, prokuratorów, urzędników skarbowych, naczelników itd. W związku z powyższym to jest tylko promil tego, co będziemy badali, ale wydaje mi się, że jeżeli przyjmiemy prawidłową metodologię czytania akt, właśnie oddzielając sprawnie rzeczy mniej istotne od istotnych, poradzimy sobie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przepraszam, ale według zgłoszeń. Pan poseł Zembaczyński, potem pan poseł Kropiwnicki.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jestem zdziwiony, że posłowie Platformy drą szaty o komisję w sprawie SKOK-ów, skoro był zakaz podpisywania naszego wniosku dla posłów z waszego klubu. Może poseł Konwiński odpowie, dlaczego tak było? Skoro chcecie wyjaśnienia, a z drugiej strony nie pozwalacie posłom podpisać wniosku o powołanie komisji, to widzę tu jakieś rozdwojenie jaźni. Na szczęście uzbierałem podpisy i wniosek został złożony.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Kropiwnicki, tak? Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Podtrzymuję swoją wcześniejszą opinię o tym, że jednak jeżeli to ma być taki audyt działania państwa w sprawach grup finansowych, to należałoby to rozszerzyć o SKOK-i. Chyba państwo nie mają już napisanego wyroku i wniosków do prokuratury na określo-

nych działaczy, choć może to tak wyglądać, skoro pani przewodnicząca mówi, że państwo już wszystko wiedzą i tylko potrzebują listka figowego, żeby to móc przyklepać.

To, co mówił pan poseł Sanocki jest wierutną bzdurą i uważam, że każda bzdura powinna być wyraźnie prostowana na tym samym forum. Wszystkie SKOK-i mają ponad 5 mld złotych straty, za którą zapłaciliśmy wszyscy jako Polacy, i dlatego uważam, że powinniśmy się tym zajmować.

Zwracam się do kolegi Zembaczyńskiego. Nie wiem, dlaczego tak agresywnie kolega się zachowuje dzisiaj i z jakiego powodu to wynika. Może to zbliżające się wakacje tak działają. Rozmawiamy raczej o tym, w jaki sposób łączyć sprawy, które mogą dać światło na przyszłość, żeby się nie powtórzyły, żeby ani Amber Gold, ani SKOK-i nigdy się nie powtórzyły. To jest naszym celem, a nie takie wzajemne podgryzanie.

Na koniec chcę zapytać wnioskodawcę, panią poseł Wassermann, czym się zajmowały poszczególne spółki wymienione w ust. 2 art. i z jakich względów one zostały tu ujęte? Gdyby pani mogła to wyjaśnić. Jaki jest poziom powiązać tych spółek z grupą Amber Gold? Czy ma pani taką wiedzę, bo nie ma tego ani w uzasadnieniu, ani nie ma tego w materiałach, a jest tu wymienionych szereg podmiotów. Warto, żeby pani nam to wyjaśniła, dlaczego poszczególne spółki się tu znalazły i jaki one miały na to wpływ? Jakie jest powiązanie w grupie Amber Gold, kto był udziałowcem i dlaczego znajduje się w tym wykazie? Bardzo proszę o informacje.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł Wassermann.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, odpowiadam od końca. Właśnie dlatego, że to są spółki powiązane kapitałowo i osobowo. Po pierwsze, jest to kwestia małżeństwa P., które w tych spółkach w różnych konfiguracjach występuje, oraz przepływy kapitału. Z informacji, które są powszechnie znane, wynika, że dokumenty…. Małżonkowie P. składali oświadczenia, z których wynikało, że już doszli do kapitału zakładowego w spółce na poziomie 50 mln złotych w gotówce. Takie oświadczenie złożyli. Dzisiaj już wiemy, że to był przelew sfałszowany, natomiast jest jeszcze kwestia wysoce prawdopodobna…, ale komisja dopiero rozpoczyna pracę i nie ma na razie dostępu do akt, bo nie ma jeszcze komisji. To jest kwestia tego, że pieniądze, które wpłacali klienci, służyły w jakiejś części do zakładania kolejnych spółek. Przedmiotowo-podmiotowe powiązanie kapitałowe.

Natomiast wracając do SKOK-ów. Panie pośle, czy pan naprawdę się nie wstydzi? Ile razy mam panu odpowiedzieć na pytanie, ile razy i od strony faktycznej i prawnej? Naprawdę, czy państwo nie mają wstydu, przecież oglądają nas obywatele, którzy widzą to, że my nie pracujemy merytorycznie, tylko państwo dla celów politycznych zadają w kółko to samo pytanie. Ja się czegoś takiego wstydzę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przepraszam, ale zapowiedziałem, że po wystąpieniu posła Kropiwnickiego przystąpimy do procedowania uchwały. Będzie okazja do zadawania pytań przy kolejnych jednostkach redakcyjnych. A zatem przystępujemy do procedowania projektu uchwały.

Czy do projektu tytułu uchwały są uwagi?

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Do tytułu uchwały Platforma Obywatelska zgłasza poprawkę i kolejne dwie poprawki z tym samym się wiążą. Proponujemy, aby tytuł brzmiał: „Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów publicznych wchodzących w skład „Grupy Amber Gold” oraz „Systemu SKOK”.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to uzasadnię i później już nie będę zabierał głosu przy kolejnych dwóch poprawkach.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Przedłożone poprawki mają na celu poszerzenie zakresu działań komisji śledczej o zbadanie prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład systemu spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, a w szczególności zbadanie nieprawidłowości w procesie stanowienia prawa regulującego działania systemu spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych i mechanizmów, które doprowadziły w latach 2013–2016 do upadku lub do przejęcia przez inne banki ośmiu kas oraz trudnej sytuacji spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych.

11 kwietnia 2008 r. do Sejmu wpłynął poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych. Projekt przewidywał objęcie systemu SKOK nadzorem Komisji Nadzoru Finansowego. Zakazywał prowadzenia przez Kasę Krajową działalności innej niż określonej przepisami ustawy, w szczególności takiej, która wykracza poza obowiązki kontrolne i zarządzanie funduszem stabilizacyjnym na zasadach ogólnych określonych przez KNF. Zmniejszał obciążenia ponoszone przez kasy na rzecz Kasy Krajowej, w szczególności znosił obowiązek korzystania z usług firm zlecanych przez Kasę Krajową (systemy informatyczne, ubezpieczenia) i zapewniał kasom faktyczny wpływ na decyzje Kasy Krajowej, wprowadzając zasadę jedna kasa – jeden głos.

Prace nad projektem prowadzone przez podkomisję stałą do spraw instytucji finansowych zostały zakończone, jednak bez przyjęcia sprawozdania. Ostatnie posiedzenie podkomisji odbył się 29 stycznia 2009 r. Zaś 21 kwietnia 2008 r. w trakcie prac nad projektem poselskim Prezydent RP skierował do Sejmu konkurencyjny projekt ustawy o spółdzielniach przewidujący rozszerzenie działalności SKOK-ów, w szczególności o możliwość udzielania długoterminowych kredytów hipotecznych. Projekt przewidywał pośrednio fasadową formę kontroli nad systemem SKOK przez Komisję Nadzoru Finansowego pod względem zgodności działalności z przepisami prawa i zachowania stabilności finansowej kas oraz realizacji przez Kasę Krajową ustawowych zadań zapewnienia bezpieczeństwa zgromadzonych w kasach oszczędności ich członków oraz stabilizacji finansowej kas.

Nadzór ten miał być sprawowany za pośrednictwem Kasy Krajowej, a niestosowanie się do wytycznych KNF mogło w najgorszym razie skutkować nałożeniem na Kasę Krajową kary w wysokości 100 tys. złotych. W dniu 25 lipca 2008 r. projekt został odrzucony przez Sejm, zaś 19 marca 2009 r. w Sejmie został złożony poselski projekt ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych. W uzasadnieniu do projektu wskazano na liczne nieprawidłowości w działaniu systemu SKOK, w szczególności koleżeński charakter nadzoru nad bezpieczeństwem środków zgromadzonych w kasach sprawowany przy oczywistym konflikcie interesów polegającym na udziale kas w instytucji nadzorującej. Projekt przewidywał wprowadzenie publicznego nadzoru państwowego nad środkami zgromadzonymi w SKOK-ach poprzez przesunięcie kompetencji nadzorczych, szczegółowych decyzji dotyczących limitów ryzyka oraz polityki inwestycyjnej, jak również uprawnień kompetencyjnych do decydowania o kryteriach kwalifikacyjnych członków niektórych organów kas z Kasy Krajowej do Komisji Nadzoru Finansowego. Pozostawienie Kasy Krajowej w roli instytucji zrzeszającej kasy i kontrolującej działalność kas pod względem zgodności z ustawą i zaleceniami nadzorczymi Komisji Nadzoru Finansowego…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Nie umie pan zwięźle i własnymi słowami?

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

…oraz umożliwienie kasom posiadania faktycznego wpływu na decyzje Kasy Krajowej przez przyjęcie zasady głosowania na Walnym Zgromadzeniu Kasy Krajowej jedna kasa – jeden głos.

Ustawa zostaje uchwalona przez Sejm 5 listopada 2009 r. Istnieją podejrzenia, że w toku procedowania nad tą ustawą mogło dojść do złamania prawa, w szczególności poprzez wywieranie przez osoby związane z systemem SKOK nacisków na osoby pełniące funkcje publiczne celem nielegalnego wpływu na treść stanowionego prawa.

Analizy komisji śledczej wymaga w szczególności pochodzenie opinii prawnych oraz pisemnych stanowisk prezentowanych w toku prac komisji. Zbadania wymaga również praktyka udzielania niektórym posłom i senatorom pożyczek przez SKOK-i, w szczególności pod kątem ustalenia, czy pożyczki te były udzielane na zasadach rynkowych.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Co to jest? Jaki to ma sens?

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Czy mogłaby pani wysłuchać cierpliwie.

Po przekazaniu ustawy do podpisu prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł, proszę nie przerywać.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Przepraszam, zgłaszam wniosek formalny, bo to jest poza tematem.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Po przekazaniu ustawy do podpisu prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł Pawłowicz, proszę dać dokończyć.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Ja mam wniosek formalny, panie przewodniczący, żeby najpierw przegłosować, czy poszerzamy o SKOK-i, czy nie? Jeśli poszerzamy, to wtedy będzie czas na takie wypowiedzi. Składam wniosek formalny, aby uniemożliwić tego rodzaju dywersję, którą uprawiają panowie posłowie z Platformy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jeżeli będzie pan przerywał, to rzeczywiście posiedzenie potrwa długo.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

To potrwa kilka minut. Ja uzasadniam poprawki. Obiecałem, że już później nie będę zabierał głosu, więc trochę cierpliwości. Te kilkanaście minut nikogo nie zbawi.

Po przekazaniu ustawy do podpisu prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu 30 listopada 2009 r. skierował on ustawę o Spółdzielczych Kasach Oszczędnościowo-Kredytowych do Trybunału Konstytucyjnego, twierdząc, że zbyt daleko ingeruje ona w samorządność i autonomię kas. Istnieją podejrzenia o istnieniu ewentualnego nacisku bądź nielegalnego wpływania członków Kasy Krajowej oraz innych osób na decyzje podejmowane w związku ze skierowaniem ustawy do Trybunału. Chodzi w szczególności o samodzielność tych decyzji, autorstwo opinii prawnych użytych do sporządzenia wniosku do Trybunału Konstytucyjnego oraz nieformalne i potencjalnie nielegalne wpływanie przedstawicieli Kasy Krajowej SKOK na decyzje Prezydenta RP poprzez pracowników jego kancelarii, zwłaszcza tych odpowiedzialnych za pion prawny.

Decyzja Prezydenta RP o zaskarżeniu ustawy do Trybunału o blisko 3 lata opóźniła jej wejście w życie i rozpoczęcie przez Komisję Nadzoru Finansowego nadzoru i działań naprawczych. W czasie, gdy ustawa oczekiwała na rozpatrzenie przez Trybunał Konstytucyjny osoby związane z Fundacją na Rzecz Polskich Związków Kredytowych kontrolujących w 2010 r. 75% udziałów w Kasie Krajowej SKOK w nadzwyczaj szybkim tempie dokonywały licznych przekształceń organizacyjnych. Wobec powyższego należy sprawdzić, czy zostały wytransferowane jakiekolwiek środki do zagranicznej spółki.

W okresie pomiędzy 4 a 31 grudnia 2010 r. podjęto decyzję o likwidacji fundacji, a następnie w wyniku szeregu przekształceń majątek fundacji został w całości przeniesiony do Spółdzielczego Instytutu Naukowego Spółdzielnia Pracy w Sopocie. W połowie 2011 r. podmiot ten został przekształcony w spółdzielczy Instytut Naukowy Sp. z o.o., którego największymi udziałowcami byli Grzegorz Bierecki, Jarosław Bierecki oraz Adam Jedliński. W 2012 r. spółka została przekształcona w spółkę jawną pod firmą Spółdzielczy Instytut Naukowy Grzegorz Bierecki. Wszystkie powyższe przekształcenia zostały przeprowadzone przez kilka…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

O czym my tu opowiadamy?

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

…osób, w tym Grzegorza Biereckiego, Jarosława Biereckiego i Adama Jedlińskiego. To te osoby działały jednocześnie jako likwidatorzy fundacji i przekazywali majątek do spółki, której byli udziałowcami. W rezultacie dokonywanych w ekspresowym tempie przekształceń majątkowych…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł, spokojnie, jeszcze tylko chwila.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

…fundacji mającej wspierać rozwój SKOK został przekazany do prywatnego podmiotu. Majątek ten obejmuje środki pieniężne oraz nieruchomości. Podmiot ten uzyskuje również korzyści z wynajmu nieruchomości i świadczenia usług na rzecz kluczowych podmiotów systemu SKOK. Wspólnikami tego podmiotu i dysponentami majątku są byli członkowie zarządu fundacji.

W marcu 2011 r. prezydent Bronisław Komorowski zdecydował o ograniczeniu skierowanego przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego wniosku do Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego ustawy o SKOK, wycofując m.in. zastrzeżenia wobec przepisów ustanawiających nad działalnością SKOK-ów nadzór KNF. Dwa przepisy ustawy o SKOK, które zaskarżył wcześniej prezydent Kaczyński, zostały uznane przez Trybunał za niezgodne z konstytucją, co nie miało wpływu na jej wejście w życie w dniu 27 października 2012 r.

Po objęciu SKOK-ów nadzorem KNF wyłonił się obraz zapaści tego systemu, ogromnej liczby niespłacanych kredytów oraz działalności zarządzających niektórymi kasami, który spowodował postawienie im zarzutów karnych.

Do dnia złożenia niniejszego wniosku konieczna była wypłata ponad 3 mld zł, a szacuje się, że w przyszłości może ta kwota zwiększyć się do 5 mld zł pomocy zagrożonym upadkiem kasom oraz z tytułu gwarancji depozytów. Powołanie komisji śledczej do zbadania nieprawidłowości w procesie stanowienia prawa regulującego działanie systemu SKOK i mechanizmów, które doprowadziły ten system do obecnej trudnej sytuacji jest konieczne z uwagi na złożony charakter problemu. Komisja śledcza jest wyposażona w instrumenty pozwalające na sprawne i szybkie prześledzenie nieprawidłowości w procesie stanowienia prawa regulującego system SKOK. Chodzi tu o kwestie delikatne i trudne do zbadania, takie jak rola poszczególnych osób w procesie legislacyjnym, zbadanie podejrzeń nielegalnego lobbingu, zbadanie, czy nie dochodziło do naruszenia przepisów o finansowaniu, chociażby partii politycznych.

Komisja dzięki możliwości żądania współpracy od wszystkich zainteresowanych podmiotów jest najskuteczniejszym narzędziem wyjaśnienia sprawy. Komisja śledcza może również sprawnie prześledzić rolę poszczególnych osób w konserwowaniu nieprzejrzystego systemu SKOK, a następnie umożliwieniu wyprowadzenia do prywatnej spółki aktywów ocenianych ostrożnie na kilkadziesiąt milionów złotych. Komisja będzie mogła również prześledzić działalność podmiotów powiązanych z kasami, takich jak spółki pomocnicze czy inne podmioty systemu, aby zbadać, w jaki sposób doprowadzono go do sytuacji, w której 8 kas upadło lub zostało przejętych przez banki, a Bankowy Fundusz Gwarancyjny musiał już wypłacić ponad 3 mld zł na dywidendy upadłych kas.

Rozszerzenie zakresu działania komisji jest wysoce wskazane z uwagi na fakt, że nawet ostrożne przewidywania wskazują, że aby zaspokoić przyszłe roszczenia konieczna będzie wypłata ponad dwa razy większej kwoty. Należy zaznaczyć, że ustawa z 19 kwietnia 2013 r. o zmianie ustawy o Spółdzielczych Kasach Oszczędnościowo-Kredytowych oraz niektórych innych ustaw projektu posłów Platformy Obywatelskiej objęła SKOK-i obowiązkowym systemem gwarantowania depozytów przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Tym samym środki zgromadzone w SKOK-ach zostały objęte takimi samymi gwarancjami, jak pieniądze deponowane w bankach. W przypadku upadłości kasy BFK wypłaca klientom zgormadzone oszczędności do wysokości 100 tys. euro. Była to realna gwarancja, gdyż BFG dysponował środkami kilkadziesiąt razy większymi niż towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych SKOK, w którym kasy ubezpieczały dotychczas

depozyty swoich członków, i fundusze Kasy Krajowej SKOK. Gwarancja była realna, dlatego że BFG dysponował środkami pochodzącymi ze składek banków wnoszonych przez nie od początku, od dnia powołania BFG. Na dzień 31 marca 2015 r. łączne zasoby BFG wynosiły 17 mld zł.

Należy stwierdzić, że bez wspomnianej nowelizacji autorstwa PO doszłoby do sytuacji, w której dysponenci upadłych kas najprawdopodobniej nie mogliby uzyskać zwrotu swoich depozytów w wysokości gwarantowanych obecnie przez BFG. Komisja śledcza miałaby możliwość sprawdzenia zasadność umorzenia postępowania prowadzonego przez prokuraturę w związku z wytransferowaniem do luksemburskiego SKOK Holdingu ponad 150 mln zł. W dniu 20 października 2015 r. na pięć dni przed wyborami parlamentarnymi prokuratura w Gdańsku wydala postanowienie o wyłączeniu ze śledztwa wątku niepobierania przez Kasę Krajową dywidendy z luksemburskiego SKOK Holding, do którego w ciągu dwóch lat wytransferowano ponad 150 mln zł, i przekazaniu go prokuraturze apelacyjnej w Gdańsku. W prokuraturze apelacyjnej wątek ten przejął Cezary Szostek, śledczy oddelegowany z okręgu. Nie przesłuchał ani jednego świadka, nie zlecił opinii biegłych, ani nie wystąpił o żaden nowy dokument, jedynie zapoznał się z aktami i w ciągu 10 tygodni umorzył sprawę. Komisja śledcza mogłaby w tym zakresie wyjaśnić, czy zajmujący się sprawą prokuratorzy nie byli poddawani określonym naciskom, które doprowadziły do umorzenia śledztwa. Takie działanie prokuratury budzi głębokie wątpliwości w zakresie prawidłowości i zasadności czynności prowadzonych przez śledczych. Szczególnie z uwagi na fakt, że gdyby dywidenda była pobierana, to pieniądze można byłoby wykorzystać na ratowanie upadających SKOK-ów.

Poszerzenie zakresu przedmiotowego prac komisji ma fundamentalne znaczenie z uwagi na zachowanie prawnego charakteru państwa oraz transparentności jego najwyższych organów. Tzw. afera SKOK wywarła tragiczny skutek na tysiącach obywateli w sferze finansowej, którzy z dnia na dzień stracili możliwość wypłaty pieniędzy posiadanych w kasach na rachunkach oraz naruszyła zaufanie do instytucji finansowych, a także organów sprawujących nad nimi nadzór.

Na koniec dodam, że ci, którzy są odpowiedzialni za Amber Gold siedzą w więzieniach, a ci, którzy odpowiadają za to, co się działo ze SKOK-ami siedzą w ławach parlamentarnych z rekomendacji waszej partii, z rekomendacji PiS.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan mecenas się zgłaszał, proszę bardzo.

Legislator Wojciech Miller:

Panie przewodniczący, chcielibyśmy się odnieść o tej poprawki, jak również zgłosić dwie uwagi natury legislacyjnej, jeśli chodzi o tytuł ustawy.

Jeśli chodzi o poprawkę, to rozumiem, że to jest całościowa propozycja i nie odnosi się tylko do tytułu, ale również do treści artykułowej uchwały. W naszej ocenie budzi ona poważne wątpliwości w świetle zgodności z art. 111 konstytucji, zgodnie z którym Sejm może powołać komisję śledczą do zbadania określonej sprawy. Powszechnie ten przepis rozumie się w ten sposób, że komisja śledcza ma się zajmować jedną sprawą. W przypadku przyjęcia tej poprawki pojawia się wątpliwość, bo de facto Sejm badałby dwie sprawy. Z tego względu uchwała mogłaby być narażona na zarzut niezgodności z art. 111 konstytucji. My mamy obowiązek taką wątpliwość zasygnalizować.

Dwie kwestie natury redakcyjno-legislacyjnej, jeśli chodzi o tytuł. Pierwsza dotyczy tego, iż w tytule przywołana jest nazwa komisji śledczej. Nazwa ta wskazana jest również w art. 1 ust. 1 uchwały z tą różnicą, że w art. 1 ust. 1 nazwa jest uzupełniona o wyrazy „poddanych kontroli Sejmu RP”. W związku z tym, że zarówno tytuł, jaki ust. 1 przywołuje nazwę komisji, powinna być ona ujednolicona, w naszej ocenie, przez wykreślenie wyrazów „poddanych kontroli Sejmu RP” w art. 1 ust. 1. Oczywiste jest, że Sejm może kontrolować poprzez działanie komisji śledczej tylko te organy, które w świetle art. 95 ust. 2 konstytucji może kontrolować.

Natomiast druga kwestia natury redakcyjnej dotyczy użycia grupy wyrazów „Grupy Amber Gold” w cudzysłowie. W tytule i w art. 1 ust. 1 właśnie w ten sposób ta nazwa

jest wskazana, natomiast w ust. 2 art. 1 oraz w art. 2 już nie. Również sugerujemy ujednolicenie, najlepiej przez wykreślenie cudzysłowu w tytule i w art. 1 ust. 1.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł, proszę.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Z pierwszą uwagą się nie zgadzam z uwagi na fakt, że przedmiotem, panie pośle, i opinii, i zarzutów ze strony posłów nieustannie była kwestia tego, co można badać. Wiemy, że nie można badać ani Amber Gold, ani kwestii SKOK-ów. Trzeba badać instytucje państwowe i urzędników. Uważam, że nie jest to błąd legislacyjny. Według mnie. Natomiast można powiedzieć, że według pana z Biura Legislacyjnego jest to zbędne, ale według mnie jest to bardziej czytelne i dlatego nie podzielam tego stanowiska.

Jeśli chodzi o kwestię cudzysłowów, to możemy albo wszędzie je wstawić, albo wszędzie wykreślić.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja mam pytanie do posła wnoszącego poprawkę. Czy państwo naprawdę tak bardzo boją się ustaleń komisji śledczej w sprawie Amber Gold, że chcą jak najbardziej opóźnić jej prace, nie chcą powołania tej komisji?

Pani poseł wnioskodawczyni, pani poseł Wassermann, kilkakrotnie wyjaśniała, że nie ma możliwości połączenia tych dwóch spraw w jednej komisji, co zostało potwierdzone teraz słowami legislatora. Wydaje się, że powinno to wam dać wiele do myślenia. A jeżeli tak bardzo chcecie wyjaśniać SKOK-i, sądzę, że zasadnym byłoby, żeby to uzasadnienie pan poseł przeczytał do nowej uchwały. Myślę, że wtedy można byłoby wyjaśnić sprawę SKOK-ów, a dokładniej SKOK Wołomin, bo tak naprawdę to w SKOK Wołomin były największe straty, w innych też były nieprawidłowości, ale pamiętajmy, że każdy SKOK działa oddzielnie, bo to są polskie jednostki, działają jak spółdzielnie. Sądzę, zresztą nie tylko ja, ale pan poseł Sanocki, jak i wielu innych posłów poparłoby wniosek, aby tę sprawę wyjaśnić.

Wydaje się, że kiedyś musi dojść do wyjaśnienia, co się w SKOK Wołomin działo i jakie były powiązania, ale dzisiaj pracujemy nad uchwałą o powołaniu komisji śledczej w sprawie wyjaśnienia spółki Amber Gold. Sądzę, że wyjaśnienia, które do tej pory padły, powinny pana powstrzymać przed złożeniem takiej poprawki i czytania tego długiego uzasadnienia, aby jak najbardziej opóźnić przejście do prac merytorycznych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, panie mecenasie.

Legislator Wojciech Miller:

Szanowni państwo, wrócę jeszcze do kwestii tytułu uchwały i ujednolicenia nazwy komisji przytoczonej w tytule, jak i w art. 1 ust. 1. Rozumiem, że intencją pani poseł jest to, aby w tytule nazwę komisji uzupełnić o wyrazy „poddanych kontroli Sejmu RP”?

Nasza uwaga wynikała z tego, że w tytule i w art. 1 ust. 1 niekonsekwentnie wnioskodawcy nazywają komisję. Nasza sugestia ujednolicenia w ten sposób nie spotkała się z akceptacją pani przewodniczącej. Stąd rozumiem, że ujednolicenie nastąpi przez uzupełnienie w tytule wyrazów „poddanych kontroli Sejmu RP”?

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Ona się nie spotkała z akceptacją z tego powodu, że, panie mecenasie, sam pan słyszy, ale odbyło się pierwsze czytanie, jeszcze dwa przed nami, a pytania padają nieustannie w zakresie tego. Więc chciałam, aby była pełna jasność, licząc na to, może naiwnie, że nie będą w kółko zadawane te same pytania. Natomiast jeżeli uważa pan, że powinno to być powtórzone w tytule lub wykreślone, jest to kwestia techniczna. Ja się przy tym nie upieram. Wytłumaczyłam przed chwilą skąd wziął się taki zapis.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czyli tak, jak jest bardziej prawidłowo z punktu widzenia legislacji.

Legislator Wojciech Miller:

Zakres prac komisji, zakres podmiotowy przedmiotu działalności komisji jest określony w art. 2 i on ma znaczenie w ustaleniu tego, działalność jakich podmiotów będzie badana w toku prac komisji. Natomiast w tytule uchwały, jak i w art. 1 ust. 1 wskazana jest nazwa komisji, która może mieć znaczenie posiłkowe w ustalaniu zakresu, jednak kluczowy jest zakres wskazany w art. 2 ust. 2.

Co do tego, w jakim kierunku miałoby to ujednolicenie nastąpić, to nasza sugestia była taka, aby te wyrazy wykreślić, ale nie widzimy przeszkód, aby wskazać, że chodzi o organy poddane kontroli Sejmu. I tak te organy są wskazane w art. 2, natomiast kwestią legislacyjną jest to, że zarówno w tytule uchwały, jak i w art. 1 ust. 1 nazwa komisji powinna być przytoczona w sposób jednakowy.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Jest zgoda, bo to jest techniczna kwestia. Szkoda czasu.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Więc dopisujemy do tytułu, czy wykreślamy? Proszę zdecydować, pani poseł.

Legislator Wojciech Miller:

My sugerujemy wykreślenie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wobec tego wykreślamy. Ale traktujemy to jako poprawkę legislacyjną.

Legislator Wojciech Miller:

Formalnie taka poprawka powinna zostać zgłoszona. Przygotowaliśmy taką propozycję. Ona powinna zostać przejęta.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, wobec tego przejmuję tę poprawkę. Pan poseł Kozłowski.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mam pytanie do wnioskodawcy poprawki. Czy prawdą jest to, co poseł Zembaczyński powiedział, że państwo, jako klub parlamentarny PO mieli zakaz podpisania się pod wnioskiem pana posła Zembaczyńskiego o powołanie komisji śledczej w sprawie SKOK-ów?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Odpowiem panu posłowi i pani poseł, która pytała, czy my się czegoś boimy, bo chcemy rozmyć, jak zrozumiałem, działalność komisji w sprawie Amber Gold. Pani poseł, niczego się nie boimy. Powiem więcej, nawet jak naszych poprawek nie poprzecie, to my i tak poprzemy powołanie tej komisji śledczej, bo w przeciwieństwie do was nie mamy nic w tej sprawie do ukrycia. Jeżeli wy nic nie macie nic do ukrycia w sprawie SKOK-ów, jeżeli również czujecie się czyści, w porządku, to powinniście się zgodzić na nasze poprawki.

Co do pańskiego pytania, to nie znam zakazu podpisywania się pod wnioskiem o komisję śledczą. Powiem więcej, my sami taki wniosek złożymy, jeżeli nasze poprawki nie zostaną uwzględnione, ale na razie czekamy na zakończenie procesu legislacyjnego w sprawie komisji w sprawie Amber Gold i wtedy sami złożymy wniosek w sprawie powołania komisji śledczej w sprawie SKOK-ów.

Rozumiem po wypowiedzi pani poseł Bartuś, że państwo komisję w sprawie SKOK -ów poprą, bo pani zasugerowała, że powinniśmy taki wniosek złożyć. Rozumiem, że jest deklaracja Prawa i Sprawiedliwości, które w sprawie SKOK-ów, jak rozumiem, nie ma nic do ukrycia, niczego się nie boi, że również komisję śledczą w sprawie SKOK-ów poprze. Bardzo się z tej deklaracji Prawa i Sprawiedliwości cieszymy.

My w sprawie Amber Gold, nawet jak żadna nasza poprawka nie przejdzie, a wszystko na to wskazuje, że nie, to na końcu zagłosujemy również za powołaniem tej komisji śledczej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. W tej sytuacji przechodzimy do głosowania zgłoszonej…

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, jeszcze chciałem zadać pytanie w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Do pani poseł wnioskodawcy. Rozumiem, że wykreśliliśmy cudzysłów?

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Chcę zapytać, czy był w ogóle taki podmiot jak Grupa Amber Gold?

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, ja już mówiłam, z czego wynika wymienienie tych spółek jako Grupy Amber Gold. To jest, przynajmniej na dzień dzisiejszy, ustalony kapitałowo i osobowo powiązany skład ze spółką Amber Gold. Natomiast nie znamy materiału, nie wiemy, czy to jest kompletna, czy niekompletna lista. Nie jesteśmy po roku pracy, tylko na jej początku. Proszę wbić każdą z tych spółek do krajowego rejestru, to wyskoczy panu wypis i zobaczy pan nazwisko P. w różnych układach, zobaczy pan przepływy finansowe.

Przy tej okazji mogę powiedzieć, że moje najwyższe zdziwienie budzi fakt na przykład braku żądania sprawozdania skonsolidowanego, bo taki był obowiązek nieegzekwowany przez urząd skarbowy. To tylko tak na marginesie. I będzie dla pana wszystko jasne.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, tworzymy uchwałę, opierając się na konstytucji. A jak wiemy małżeństwo P. już mają jakąś sprawę w Trybunale Konstytucyjnym, i to też może trafić do Trybunału i będzie badane. Mają dobrych prawników i będą wydawać na to duże pieniądze.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie mają kompetencji do zaskarżenia tej uchwały do Trybunału.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Proszę posłuchać, co chcę powiedzieć. Chciałbym uniknąć bylejakości przy tej uchwale. Jeżeli my teraz coś nazwiemy Grupą Amber Gold, a okaże się, że nie było podmiotu prawnego Grupa Amber Gold, to będzie to podważane jako całość. Czy nie należałoby tego nazwać jako „spółki Amber Gold i podmioty powiązane", bo wtedy odnosimy się do konkretnego podmiotu prawnego, który funkcjonował w obrocie prawnym i podmiotów z nim powiązanych. Według mojej wiedzy, nie było takiego bytu prawnego jak Grupa Amber Gold. Tym dajemy podstawę prawną do podważenia legalności komisji i uchwały. Dlatego proszę się zastanowić. Macie większość, jesteście mądrzy, więc może to przemyślcie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł Wassermann.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy pan mecenas z Biura odpowie, czy ja mam odpowiedzieć na to pytanie? Czy to jest prawnie uzasadnione, że jest taka a nie inna definicja? Jeśli mogę prosić Biuro Legislacyjne.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę, pan mecenas.

Legislator Wojciech Miller:

Zastosowano tego rodzaju konstrukcję, że wprowadzono określoną nazwę, natomiast w kolejnym ustępie wskazano wyjaśnienie, co rozumie się przez tę definicję. Jest to kon-

strukcja legislacyjna, w naszej ocenie, dopuszczalna. Kluczowe znaczenie ma ust. 2 art. 1. To jest wskazanie podmiotów, których działalność będzie badana. Można mówić, że ten zabieg, jeśli chodzi o tytuł i nazwę komisji, ma na celu skrócenie tej nazwy. To jest zabieg jedynie legislacyjny, natomiast istotne jest to doprecyzowanie, wymienienie podmiotów w ust. 2 art. 1.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Uzupełniająco powiem, że z analiz, z którymi ja się zapoznałem, wynika, że niedopuszczalne jest formułowanie innych podmiotów.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. A zatem przystępujemy do głosowania poprawki co do tytułu. Czy łącznie mamy głosować te poprawki, panie mecenasie, czy po kolei?

Legislator Wojciech Miller:

Grupa poprawek zgłoszonych przez posła Konwińskiego, w naszej ocenie, powinna być rozpatrywana łącznie, ponieważ one stanowią całościową propozycję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem poprawek zgłoszonych przez Platformę Obywatelską?

Stwierdzam, że poprawki nie uzyskały poparcia Komisji, przy 8 głosach za, 19 przeciwnych i braku wstrzymujących się.

W tej sytuacji, kto jest za przyjęciem tytułu uchwały z poprawkami legislacyjnymi, które zostały zgłoszone przez Biuro Legislacyjnego, a przejęte przez przewodniczącego Komisji?

Stwierdzam, że tytuł uchwały został przyjęty, przy 19 głosach za, braku przeciwnych i 8 wstrzymujących się.

Czy do zdania wstępnego są uwagi? Proszę, panie mecenasie.

Legislator Wojciech Miller:

Uwaga legislacyjna. Sugerujemy wykreślenie z podstawy prawnej powołania komisji śledczej art. 136a regulaminu Sejmu, gdyż ten przepis mówi o wymogach dotyczących projektu uchwały o powołaniu komisji śledczej i jej uzasadnienia, natomiast nie samego powoływania komisji. Tego przepisu w praktyce powoływanych dotychczas komisji śledczych nie wskazuje się w uchwale.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie widzę przeszkód.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Traktujemy to jako poprawkę legislacyjną, więc nie trzeba jej przejmować. Skoro nie ma innych uwag, to uznaję, że zdanie pierwsze zostało przyjęte. Art. 1. Uwagi Biura Legislacyjnego do art. 1 zostały przyjęte, czy są inne uwagi? Uwag nie słyszę. Uznaje, że art. 1 został przyjęty. Art. 2. Chcę zgłosić poprawkę polegającą na dodaniu pkt 4) w brzmieniu: „Komisję Nadzoru Finansowego”. Art. 2 będzie składał się z czterech punktów, a prace Komisji zostaną rozszerzone o badanie również udziału Komisji Nadzoru Finansowego w sprawie, która jest przedmiotem działalności Komisji. Czy są jakieś uwagi? Nie słyszę. Jeszcze pan mecenas, proszę bardzo.

Legislator Wojciech Miller:

Panie przewodniczący, ta poprawka nie była nam wcześniej znana, natomiast przypomina nam się opinia dotycząca projektu uchwały o powołania komisji śledczej, kiedy to komisja śledcza również miała badać działalność Komisji Nadzoru Finansowego. Z tego, co pamiętam, w tej opinii wskazana była co najmniej pewna wątpliwość, o ile dobrze pamiętam, dotycząca możliwości badania przez komisję śledczą działalności Komisji Nadzoru Finansowego. W tej chwili tą opinią nie dysponujemy, w związku z tym ta wypowiedź nie będzie zakończona kategorycznym przesądzeniem, że jest to bądź dopuszczalne, bądź nie. Ale z obowiązku taką wątpliwość zgłaszamy, podkreślając,

że to jest nowa kwestia i nie jesteśmy w tej chwili w pełni przygotowani do udzielenia odpowiedzi na to pytanie.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja całkowicie popieram tę poprawkę. Ja mam przed sobą opinię Biura Analiz Sejmowych pana dr Ryszarda Piotrowskiego, w której bardzo wyraźnie jest napisane, że Komisja Nadzoru Finansowego może podlegać badaniu komisji śledczej. Przytoczę jej fragment, ale najpierw powiem, dlaczego według mnie może. Dlatego że członkami Komisji Nadzoru Finansowego są również przedstawiciele Ministra Finansów, obecnie Ministra Rozwoju oraz Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Zawsze tak było, zmieniały się tylko nazwy. Co za tym idzie, bezspornym jest, że nad tymi osobami nadzór sprawuje premier, a nad całą działalnością i premierem nadzór może sprawować Sejm, a co za tym idzie komisja śledcza.

W związku z powyższym ja jestem głęboko przekonana o dopuszczalności tego zapisu i tylko posiłkuję się opinią, z której wynika dokładnie to, co powiedziałam przed chwilą. To jest opinia Biura Analiz Sejmowych z 26 września 2012 r.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuje pani poseł. W tej sytuacji przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem zgłoszonej przeze mnie poprawki?

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta, przy 17 głosach za, braku przeciwnych i 10 wstrzymujących się.

Kto jest za przyjęciem art. 2? Stwierdzam, że art. 2 komisja przyjęła przy 17 głosach za, braku przeciwnych i 9 wstrzymujących się.

Czy są uwagi do art. 3?

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Tak, są.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę, panie pośle.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Chcę zapytać, jaki parytet będzie obowiązywał, jeżeli chodzi o kluby, przy dziewięciu osobach? Od odpowiedzi uzależniam złożenie poprawki, ale na oko widać, że 9 osób ciężko będzie podzielić na wszystkie kluby parlamentarne, żeby miały sensowną reprezentację, chyba że rzeczywiście państwo chcą tak zrobić, że od was będzie pięciu posłów, a pozostałe kluby będą miały po jednym przedstawicielu. Uważam, że komisja powinna liczyć co najmniej 11 albo 13 osób.

Dlaczego nie może być 13 osób? Ach, przepraszam, rzeczywiście zapisane jest 11 osób. Powinno być 11 osób, bo zakres merytoryczny jest bardzo duży, o czym wcześniej była tu mowa, dlatego warto, żeby było więcej osób niż mniej. Może od razu zgłoszę wniosek, żeby komisja liczyła 11 członków. Bardzo proszę, żebyśmy to przegłosowali.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Każdy klub będzie miał swojego przedstawiciela w komisji śledczej. Natomiast, panie pośle, choćby to, czego jesteśmy dzisiaj świadkami, pokazuje, że większy skład osobowy wcale nie gwarantuje tego, że niektórzy nie będą powtarzać w kółko tego samego pytania, a to paraliżuje prace komisji. W związku z powyższym ja jako wnioskodawca jestem za tym, żeby każdy klub parlamentarny miał swojego przedstawiciela, natomiast z uwagi na ogrom materiału chciałabym, aby ta komisja pracowała sprawnie. Dlatego jestem za dziewięcioosobowym składem.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan przewodniczący Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mam pytanie do pani poseł Wassermann. Jak pani skomentuje art. 2 ustawy o sejmowej komisji śledczej w tej części, w której stanowi, że w skład komisji może wchodzić do 11 członków, a skład komisji powinien odzwierciedlać reprezentację w Sejmie klubów oraz

kół poselskich mających swoich przedstawicieli w Konwencje Seniorów odpowiednio do ich liczebności?

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Zapisano do 11, czyli, jak sam pan wie, może to być dziewięciu. Tak, może być i mniej, ale pozostaje liczba klubów. Wszystkie kluby, które mają reprezentację, będą. Natomiast chcę zwrócić uwagę na jedną sprawę. To jest kwestia uzgodnień na kolejnym posiedzeniu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jeszcze dopytam. Ponieważ jest mowa o reprezentacji odpowiedniej do liczebności klubu. Posłów Platformy Obywatelskiej jest w Sejmie 136, posłów Prawa i Sprawiedliwości jest 231. Jak to się ma do liczby członków komisji? I ewentualnie, czy byliby państwo skłonni poprzeć poprawkę wypracowaną w konsensusie powołania pięcioosobowej komisji śledczej, aby każdy klub miał po jednym przedstawicielu?

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, pięcioosobowy skład wydaje się zbyt wąski na tę sprawę. Natomiast ja pytam pana, czy pan uważa, że w tej sytuacji – ja uważam, że to będzie szkodziło demokratycznym pracom tej komisji – chciałby pan, żeby te mniejsze kluby, czyli PSL nie dostał miejsca? Jestem za tym, żeby każdy klub miał miejsce. W związku z powyższym…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale ja tego nie powiedziałem. Ja powiedziałem po jednym przedstawicielu. To państwo chcieli Nowoczesną wykluczyć.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS) – spoza składu Komisji:

Absolutnie, w żadnym wypadku nikogo nie chcieliśmy wyrzucić. Jak powiedziałam, chcemy, aby każdy klub miał swojego przedstawiciela. Państwo też będą go mieli.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Rozumiem, że pan Kropiwnicki zgłosił poprawkę na piśmie, tę dotyczącą rozszerzenia składu osobowego.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Zaraz ją złożę na piśmie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem poprawki pana posła Kropiwnickiego?

Stwierdzam, że poprawka nie przeszła, przy 8 głosach za, 16 przeciwnych i 3 wstrzymujących się.

Przechodzimy do głosowania całego art. 3. Kto jest za przyjęciem art. 3?

Stwierdzam, że art. 3 został przyjęty, przy 19 głosach za, 8 przeciwnych i braku wstrzymujących się. Czy do art. 4 są uwagi? Nie słyszę. Uznaję, że art. 4 został przyjęty. Wobec tego przechodzimy do przegłosowania całości uchwały.

Kto jest za przyjęciem projektu ustawy?

Stwierdzam, że uchwala została przyjęta przy 26 głosach za, braku przeciwnych i 1 wstrzymującym się.

Pozostało nam wyznaczenie posła sprawozdawcy. Proponuję, aby posłem sprawozdawcą został pan poseł Wojciech Szarama. Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Czy pan poseł się zgadza? Mimo zaskoczenia, zgadza się pan poseł. A zatem wybraliśmy posła sprawozdawcę. Dziękuję bardzo, ogłaszam trzy minuty przerwy technicznej, aby nasi goście mogli spokojnie opuścić salę.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Wracamy do pracy po przerwie i przechodzimy do zaopiniowania dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu, spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym. Rozpoczynamy od sprawy o sygn. akt K 39/15. Jest to sprawa, którą prowadzi pan poseł Stanisław Pięta. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, sprawa o sygn. akt K 39/15. Proponuję, abyśmy wnieśli o stwierdzenie, że art. 16 pkt 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane jest niezgodny z art. 65 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji, a w pozostałym zakresie zaskarżenia, żebyśmy wnieśli o umorzenie postępowania.

Co to za sprawa? Polska Izba Inżynierów Budowlanych zaskarżyła kilka przepisów, między innymi przepisy prawa budowlanego, prawa o szkolnictwie wyższym, ustawę z dnia 9 maja 2014 r. o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych. Trybunał Konstytucyjny w pewnym zakresie odmówił nadania dalszego biegu temu wnioskowi. Uwzględniono jedynie zaskarżenie w odniesieniu do art. 16 pkt 3 ustawy – Prawo budowlane w zakresie, w jakim upoważnia on właściwego ministra do określenia „ograniczenia zakresu uprawnień budowlanych” oraz nie zawiera w tym zakresie wytycznych co do treści aktu.

Zgodnie z tym przepisem minister właściwy do spraw budownictwa lokalnego, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw szkolnictwa wyższego, miał określić, w drodze rozporządzenia, ograniczenie zakresu uprawnień budowlanych, mając na względzie zapewnienie przejrzystego i sprawnego przeprowadzenia czynności związanych z nadawaniem uprawnień budowlanych, jak również z uznawaniem praktyk zawodowych.

Na czym polega istota zarzutu wnioskodawcy? Ta materia powinna być rozstrzygnięta przez ustawodawcę. Jednak ustawodawca w sposób nieprecyzyjny postanowił przekazać tę kwestię do kompetencji ministra właściwego do spraw budownictwa i w związku z tym, że jest to materia zastrzeżona dla ustawodawcy, przepis art. 16 pkt 3 ustawy – Prawo budowlane musi być uznany za niezgodny z przywołanymi wzorcami konstytucyjnymi.

Wprawdzie wnioskodawca wskazuje również na niezgodność omawianego przepisu z art. 92 konstytucji, niemniej jeżeli staniemy na stanowisku, że zaskarżony przepis jest niezgodny z art. 65 ust. 1 i art. 31 ust. 3 konstytucji, to tu nastąpi zbędność orzekania i w tym zakresie wnosimy o umorzenie postępowania. To tyle z mojej strony. Proszę pana mecenasa o uzupełnienie.

Ekspert z Biura Analiz Sejmowych Wojciech Brzozowski:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, nie pozostaje mi wiele do dodania. Pan poseł wyjaśnił kluczowe motywy tego projektu. Może dodam tylko, że twierdzenie o zbędności wydania wyroku wynika z tego, że jeżeli przyjmujemy, iż materia przesunięta w tym przypadku do rozporządzenia nie może być w ogóle uregulowana w rozporządzeniu, tylko powinna być uregulowana w ustawie, to nie powstaje potrzeba rozważania prawidłowości czy kompletności upoważnienia do wydania takiego rozporządzenia. Nawet gdybyśmy do niego dopisali prawidłowe wytyczne, to ono i tak z tego powodu nie stanie się prawidłowe, dlatego że zakres przedmiotowy pozostaje wadliwy. Nie powstaje tu osobny problem konstytucyjny i stąd twierdzenie o zbędności orzekania. To nie zmienia kierunkowo rozstrzygnięcia, bo deklarujemy, że zaskarżony przepis jest niekonstytucyjny ze względu na niezgodność z konstytucyjnymi ramami ustanawiania ograniczeń w zakresie wolności wykonywania zawodu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Nie słyszę.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja stanowisko przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę. Uznaję, że stanowisko zostało przyjęte.

Przechodzimy do kolejnej sprawy. Sprawa o sygn. akt SK 46/15. Proszę Biuro Analiz Sejmowych o przedstawienie sprawy.

Ekspert z BAS Agnieszka Tomaszewska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedmiotem kontroli w sprawie o sygn. akt SK 46/15 jest grupa przepisów ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi w zakresie, w jakim nie przewidują możliwości zaskarżenia postanowienia o kosztach procesu zasądzonych po raz pierwszy przez Naczelny Sąd Administracyjny.

Skarżąca, powołując się na wyroki Trybunału z listopada 2013 r. oraz z lutego 2015 r., stwierdza, że rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu wydane po raz pierwszy na etapie postępowania odwoławczego powinno być uznane za orzeczenie sądu pierwszej instancji. W jej opinii podstawowe znaczenie ma etap postępowania sądowego, na którym zostało wydane postanowienie o kosztach, a nie sama ranga sądu. Jeśli zatem, zdaniem skarżącej, sąd odwoławczy orzeka o kosztach procesu, co bezpośrednio wpływa na prawa majątkowe strony postępowania, ustawodawca powinien zapewnić możliwość kontroli instancyjnej takiego rozstrzygnięcia.

W pierwszej części stanowiska przeprowadzono analizę formalną, w wyniku której za dopuszczalny przedmiot kontroli uznajemy art. 194 § 1 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, który zawiera katalog postanowień, na które przysługuje zażalenie do NSA. Co prawda w postanowieniu z 13 maja 2015 r. wskazano także dwa pozostałe przepisy – art. 176 § 1 oraz art. 15 § 1 ustawy – jednak naszym zdaniem jest to tylko zabieg mający na celu wykazanie, że żaden z przepisów ustawy nie przewiduje rozpoznania środków odwoławczych od orzeczeń wydanych przez NSA.

Wątpliwości formalne dotyczą także części wzorców wskazanych przez skarżącą. Po pierwsze, zarówno art. 2, jak i art. 32 konstytucji nie może stanowić samodzielnego wzorca kontroli w postępowaniu zainicjowanym skargą konstytucyjną, a tak zostały przez skarżącą wskazane. Ponadto zarzuty te, jak również zarzuty w stosunku do art. 64 konstytucji nie zostały w odpowiedni sposób uzasadnione. Tym samym jako właściwy przedmiot kontroli powinien stanowić art. 194 § 1 we wskazanym zakresie. Natomiast wzorcami kontroli mogą być wyłącznie postanowienia art. 45 ust. 1 w związku z art. 78 i art. 176 ust. 1 konstytucji. W pozostałym zakresie wnosimy o umorzenie postępowania.

Przechodząc do analizy merytorycznej, należy przypomnieć, że problematyka zaskarżalności orzeczeń w przedmiocie kosztów wydanych przez sąd odwoławczy była już przedmiotem orzecznictwa Trybunału zarówno w odniesieniu do postępowania cywilnego, jak i postępowania karnego. My w stanowisku dość obszernie przywołujemy odpowiednie wykazy. Teraz sygnalizacyjnie odwołam się jedynie do niektórych. Wyrokiem z 2007 r. w sprawie o sygn. akt SK 3/05 Trybunał orzekł, że art. 393^{18} § 2 w zakresie, w jakim uniemożliwia zaskarżenie postanowienia w przedmiocie kosztów procesu zasądzonych po raz pierwszy przez sąd drugiej instancji, jest niezgodny z art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 konstytucji. Jak wskazał, zgodnie z art. 176 ust. 1 konstytucji postanowienie o kosztach postępowania jako orzeczenia sądowego dotyczy zasada dwuinstancyjności postępowania. Wynika z niej pośrednio również konieczność umożliwienie stronom uczestnikom postępowania zaskarżenia orzeczenia o kosztach w zakresie, w jakim jest to materialnie po raz pierwszy orzeczenie w tej kwestii. Tezy te zostały podtrzymane w orzeczeniu w sprawie o sygn. akt SK 10/09. To był przepis Kodeksu postępowania cywilnego, który również nie dawał podstaw do zaskarżenia postanowienia w przedmiocie kosztów procesu zasądzonych po raz pierwszy przez sąd drugiej instancji. Ten przepis również został uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niekonstytucyjny.

Podobnie w sprawach karnych warto odwołać się do dwóch ostatnich orzeczeń Trybunału w tym zakresie, to jest orzeczenia w sprawie o sygn. akt SK 33/12 z listopada 2013 r., jak również z lutego 2015 r. w sprawie o sygn. akt K 34/12. Trybunał również przychylił się do stanowiska wyrażonego w poprzednich sprawach w postępowaniu cywilnym. Zdaniem Trybunału zakwestionowane przepisy w tym zakresie, w jakim nie przewidują możliwości zażalenia na postanowienie w przedmiocie kosztów nieopłaconej przez strony pomocy prawnej udzielonej przez adwokata zasądzonych po raz pierwszy przez sąd, który w odniesieniu do sprawy podstawowej działał jako sąd odwoławczy, są niezgodne z tymi wzorcami. Warto jeszcze wskazać na wyrok Trybunału z października 2015 r. w sprawie o sygn. akt SK 63/12. Jako przedmiot kontroli wskazane były również przepisy Kodeksu postępowania cywilnego w zakresie, w jakim nie przewidują możliwości zaskarżenia orzeczenia o kosztach postępowania wydanego po raz pierwszy przez Sąd Najwyższy. W tym wyroku Trybunał uznał za zgodną wskazaną normę. Podkreślił jednak funkcję i znaczenie, jakie w całym systemie pełni Sąd Najwyższy. Nie jest to stricto ten sam przypadek, który mamy przy sądach odwoławczych.

Biorąc pod uwagę powyższe orzeczenia, należy podzielić zarzuty skarżącej. Co prawda w art. 78 zdanie drugie dopuszcza przez wprowadzenie wyjątków od zasady zaskarżalności orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, to wydaje się, że na tle niniejszej sprawy trudno znaleźć uzasadnienie tych wyjątków. Za wprowadzeniem tego rodzaju odstępstwa nie przemawiają ani względy ekonomii procesowej, ani dobro wymiaru sprawiedliwości. Kwestia kosztów rozstrzygana jest już po zakończeniu sprawy głównej, nie wstrzymuje zatem zakończenia sprawy ani nie ma wpływu na jej wykonalność, więc trudno byłoby uznać, że brak możliwości zaskarżenia przyczynia się do przyspieszenia postępowania w sprawie głównej. Za wyłączeniem prawa do zaskarżenia nie może także przemawiać rola NSA. Tu odwołuję się do wyroku w sprawie o sygn. akt SK 63/12 dotyczącego Sądu Najwyższego.

Istotą postępowania sądowoadministracyjnego jest kontrola legalności działań administracji publicznej, w tym eliminacja wadliwych rozstrzygnięć organów administracji. Jak wskazał Trybunał w wyroku z kwietnia 2014 r., skarga kasacyjna w postępowaniu sądowoadministracyjnym ma charakter zwyczajnego środka zaskarżenia nieprawomocnych orzeczeń WSA. Tym samym trudno uznać, że skarga kasacyjna w postępowaniu sądowodministracyjnym, chociaż nie można jej utożsamiać z apelacją w postępowaniu przed sądami powszechnymi, realizuje przewidzianą w konstytucji zasadę dwuinstancyjności postępowania i jako taka powinna być pod tym kątem efektywnie ukształtowana.

Biorąc pod uwagę powyższe, w stanowisku wnosimy o uznanie, że art. 194 § 1 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi w zakresie, w jakim nie przewiduje możliwości zaskarżenia postanowienia o kosztach procesu zasądzonych po raz pierwszy przez Naczelny Sąd Administracyjny jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 78 oraz art. 176 zdanie pierwsze konstytucji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, pani mecenas. Otwieram dyskusję. Kto chciałby zabrać głos. Nie słyszę. Widzę, że jest pełna jasność.

Kto jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie.

Przechodzimy do kolejnej sprawy. Sprawa o sygn. akt P 1/16, pani poseł Barbara Bartuś. Proszę bardzo.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa dotyczy pytania prawnego sądu apelacyjnego w Szczecinie Wydział Ubezpieczeń Społecznych. Sąd w Szczecinie postanowił przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne o następującej treści. Czy art. 8 ust. 2a w związku z art. 4 pkt 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych rozumiany w ten sposób, że płatnikiem składek za osobę wykonującą pracę na podstawie umowy zlecenia zawartej z osobą trzecią, jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy, jest ten pracodawca, jest zgodny z art. 2 w związku z art. 64 ust. 3 oraz w związku z art. 84 Konstytucji RP?

Stanowisko przygotowane przez Biuro Analiz Sejmowych stanowi, aby wnosić do Trybunału Konstytucyjnego o umorzenie postępowania na podstawie art. 104 ust. 1 pkt 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym ze względu na niedopuszczalność wyroku.

Zacznę od przedstawienia stanu faktycznego. Sprawa dotyczy pracowników szczecińskiego przedsiębiorstwa autobusowego. Przedsiębiorstwo zatrudniało kierowców, ale nie mogło zlecać im dodatkowej pracy, więc postanowiło część z tych prac zlecić spółce cywilnej. Pracownicy przedsiębiorstwa autobusowego zostali zatrudnieni przez spółkę cywilną. Pracując dla przedsiębiorstwa, pracowali dla dla spółki cywilnej, chociaż tak naprawdę pracowali w tym przedsiębiorstwie, czyli wykonywali kursy jako kierowcy. W roku 1999 do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych został wprowadzony przepis, który mówił o tym, że osoby, które mają ze swoim pracodawcą podpisana umowę zlecenie albo pracownicy, którzy pracują na umowę dla innego podmiotu, ale wykonują pracę dla swojego pracodawcy podlegają ubezpieczeniu społecznemu, czyli mają być odprowadzane wszystkie składki.

Ten proceder trwał przez kilka lat, od 2001 do 2009 r., po czym ZUS wydał decyzję o objęciu tych pracowników ubezpieczeniami społecznymi, a jako płatnika wskazał ich pracodawcę, czyli przedsiębiorstwo autobusowe. Decyzja przeszła całą drogę sądową aż Sąd Apelacyjny w Szczecinie powziął wątpliwość. Ale pragnę podkreślić to, co jest w pytaniu, że nie zostały zaskarżone podane przepisy, tylko ich rozumienie, ich stosowanie. My dokonujemy analizy, czy to pytanie sądu szczecińskiego może być w ogóle rozpatrywane. Aby mogło być rozpatrywane, muszą być spełnione trzy przesłanki: podmiotowa, przedmiotowa i funkcjonalna. Nie ma wątpliwości co do przesłanki podmiotowej, bo ona została spełniona. Jednak ze względu na niespełnienie przesłanki przedmiotowej, a co za tym idzie funkcjonalnej wnosimy o umorzenie postępowania. W moim przekonaniu jest to jasne, oczywiste. W samej treści pytania i w uzasadnieniu mówi się o stosowaniu przepisów, o tym, że Sąd Najwyższy w tym zakresie przyjął jednolite stanowisko. Jeśli w tym zakresie nie ma żadnych wątpliwości, to chcę zwrócić uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze, w sprawę włączył się Rzecznik Praw Obywatelskich. Rzecznik Praw Obywatelskich nie tylko stwierdził, że postępowanie jest możliwe, ale także, że te przepisy są niezgodne. Zapoznałam się ze stanowiskiem RPO i nie zgadzam się z nim i jego uzasadnieniem.

Chcę jednak zwrócić uwagę na uzasadnienie przygotowane przez Biuro Analiz Sejmowych. Pan Szymon Pawłowski przygotował projekt stanowiska. Na str. 11 mamy takie określenie: „Wobec faktu, że pytanie prawne zadał sąd powszechny, uznać trzeba, że pierwszy warunek (przesłanka podmiotowa) dopuszczalności pytania prawnego został spełniony. Natomiast ziszczenie się w niniejszym postępowaniu przesłanki przedmiotowej oraz funkcjonalnej, zdaniem Sejmu jest wątpliwe”. Ja wyraz „wątpliwe” zastąpiłabym wyrazem „niedopuszczalne”. „Zdaniem Sejmu jest niedopuszczalne”. Taka jest moja uwaga do projektu stanowiska. Poza tym uważam, że należy wnieść o umorzenie postępowania w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram dyskusję. Proszę, pan poseł Eugeniusz Kłopotek. Potem pan mecenas ustosunkuje się do uwagi pani poseł.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Próbuję zrozumieć opisaną sytuację. Kto utworzył spółkę cywilną?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Jakiś obcy podmiot, który zawarł umowę z przedsiębiorstwem autobusowym.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

To jest obcy podmiot, który zawarł umowę z przedsiębiorstwem, czy z pracownikami, bo to była spółka cywilna, tak?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Jeszcze raz, panie pośle.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Oni pracowali zapewne w firmie komunalnej?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Przedsiębiorstwo autobusowe miało pracowników, kierowców, którzy wykonywali kursy. Jest taka powszechna praktyka, że – uciekając od kosztów – wysyła się pracowników na zewnątrz. W 1999 r. wprowadzono zmianę, żeby pracodawca, który oprócz umowy o pracę, daje umowę zlecenie czy korzysta z usług tych samych pracowników w tym samym zakresie, nie uciekał od płacenia składek. Jeżeli pracownik danego pracodawcy jest na bocznej umowie zleceniu z tym samym pracodawcą, trzeba zapłacić składki. Choć w tym wypadku mamy inny przypadek, ale ten też w przepisach jest uwzględniony. Jeżeli pracownik wykonuje pracę na podstawie umowy z innym pracodawcą, w tym przypadku ze spółką cywilną, ale usługi są świadczone na rzecz głównego pracodawcy tych osób, to składki mają być opłacane.

W omawianej sprawie spór jest o to, kto powinien być płatnikiem. Z uzasadnienia pytania prawnego wynika, że chodzi o to, kto powinien być płatnikiem składek dla tych

pracowników. Czy spółka cywilna, czy przedsiębiorstwo, na rzecz którego te usługi były świadczone? Na tym polega pytanie, a z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że to ma być główny pracodawca.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Ja bym się z tym nie zgodził. Uważam, że jeżeli zatrudnia ich spółka cywilna, inny podmiot obrotu prawnego, to ta spółka powinna odprowadzać składki. Oczywiście wówczas umowa z pracodawcą głównym staje się odpowiednio droższa, bo trzeba te składki odprowadzić. Generalnie zgadzam się z tym, że nie wolno uciekać od płacenia składek.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Kozłowski, a później pan poseł Sanocki.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, moje pytanie dotyczy spółki cywilnej. Jaki był charakter umów w spółce? Czy pracownicy byli zatrudnieni na umowy o pracę, czy na umowy zlecenia?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

To były umowy zlecenia.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

To było ewidentne omijanie prawa.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Tylko że my dyskutujemy nad dopuszczalnością wydawania orzeczenia. Nie dyskutujemy o zgodności przepisów, tylko nad tym, że Trybunał Konstytucyjny nie powinien się zajmować sprawą, ponieważ z pytania prawnego wynika, że chodzi o rozumienie przepisów. O interpretację przepisów sąd się zwrócił, a takiej interpretacji Trybunał Konstytucyjny nie wydaje, tylko wydaje orzeczenia o zgodności bądź nie aktów normatywnych niższego rzędu z konstytucją.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Sanocki.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

My tu nie rozpatrujemy meritum, tylko kwestię czy dopuszczalne jest wydanie wyroku. Pominąć należy to, że jeśli umowa była z innym podmiotem, to ten inny podmiot powinien płacić ZUS, ale to już wykracza poza zakres tej debaty. Stanowisko jest słuszne.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Nie wiem, czy pani poseł jest w stanie odpowiedzieć na moje pytanie. Przecież kierowców obowiązuje określony czas pracy i określony czas odpoczynku. Czy to miałoby oznaczać, że oni nie odpoczywali, tylko jeździli tu i tu?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Tak, o to chodziło. Nie mogli nadgodzin już rozliczyć. Tak, o to chodziło przedsiębiorstwu autobusowemu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę, panie mecenasie.

Ekspert z BAS Szymon Pawłowski:

Ja tylko dodam, że ci kierowcy, którzy jednocześnie byli zleceniobiorcami i pracowali na rzecz przedsiębiorstwa autobusowego, używali taboru przedsiębiorstwa autobusowego. Stąd wypełnienie przesłanki z art. 8 ust. 2, że pracują na rzecz swojego pracodawcy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

A uwagi pani poseł do ostatniego akapitu.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Może coś dodam. Jeżeli napiszemy, że „wątpliwe', to w takim razie powinniśmy przedstawić stanowisko, że jeżeli rozpatrzenie sprawy jest dopuszczalne, to uważamy, że przepisy są zgodne. My nie przedstawiamy dodatkowego stanowiska na wypadek, jeżeli Trybunał się z naszym wnioskiem nie zgodzi. Wydaje mi się, że pisząc „wątpliwe", zostawiamy otwartą drogę i wtedy powinniśmy przedstawić stanowisko, że jeżeli Trybunał się z naszym stanowiskiem nie zgodzi, to uważamy, że jednak przepisy są zgodne z przywołanymi przepisami konstytucji.

Ekspert z BAS Szymon Pawłowski:

Panie przewodniczący, szanowna pani poseł, szanowna Komisjo, użycie tego słowa jest związane z pewną kurtuazją wobec sądu apelacyjnego, który taką wątpliwość konstytucyjną nam przedstawił. Nasze stanowisko jest jednoznaczne i jest uwidocznione w petitum. My proponujemy, żeby to postępowanie zostało przede wszystkim umorzone. Natomiast wychodząc naprzeciw często postulowanym przez Komisję oczekiwaniom wobec nas, przedstawiliśmy także takie quasi-rozważania merytoryczne. One zaczynają się od sformułowania „Na marginesie", ponieważ, naszym zdaniem, argumentacja na umorzenie jest dość mocna. Dopiero w punkcie 5 stanowiska, od str. 15 do 20, odpowiadamy na zarzuty sądu apelacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Rozumiem, że możemy przejść do głosowania. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja projekt stanowiska przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę. Uznaję, że stanowisko zostało przyjęte.

Przechodzimy do ostatniej sprawy. Sprawa SK 5/16, pan poseł Mirosław Pampuch. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Panie przewodniczący, poproszę Biuro Analiz Sejmowych o zreferowanie sprawy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, proszę wobec tego Biuro Analiz Sejmowych.

Ekspert z BAS Paweł Daniluk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedmiotem kontroli w sprawie o sygn. akt SK 5/16 jest art. 56 § 3 Kodeks postępowania karnego, a przepis ten stanowi: „Na postanowienie sądu wydane na podstawie § 1, a także na postanowienie sądu wydane na podstawie § 2, jeżeli dotyczy oskarżyciela posiłkowego określonego w art. 54 lub art. 55 § 3 – zażalenie nie przysługuje". Kwestionowany przepis wyłącza zaskarżalność m.in. dwóch kategorii postanowień, przy czym w niniejszej sprawie istotna jest jedna z nich, a mianowicie postanowienia wydawane na podstawie art. 56 § 2 Kodeksu postępowania karnego. To są postanowienia, zgodnie z którymi oskarżyciel posiłkowy mocą postanowienia sądu nie może brać udziału w postępowaniu karnym, gdyż w ocenie sądu albo jest osobą nieuprawnioną, albo jego akt oskarżenia, albo jego oświadczenie o przystąpieniu do sprawy zostało złożone po terminie.

Sprawa niniejsza dotyczy tzw. oskarżyciela posiłkowego ubocznego. To jest oskarżyciel posiłkowy w osobie pokrzywdzonego, który występuje w sprawie karnej obok oskarżyciela publicznego, czyli najczęściej prokuratora. Skarżący zarzuca, że przepis ten w zakresie, w jakim wyłącza dopuszczalność zaskarżenia zażaleniem postanowienia wydanego na podstawie art. 56 § 2 k.p.k i odnoszącego się do oskarżyciela posiłkowego, o którym mowa w art. 54 k.p.k., jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji.

Na wstępie, odnosząc się do zarzutów skarżącego, należy wskazać, że konstytucyjny status pokrzywdzonego w postępowaniu karnym nie jest jednolity, natomiast w kontekście niniejszej sprawy wydaje się być oczywiste, że od momentu wniesienia aktu oskarżenia do sądu przez uprawnionego oskarżyciela, czy to przez oskarżyciela subsydiarnego, czy to przez oskarżyciela publicznego, sprawa karna pokrzywdzonego staje się sprawą karną w rozumieniu art. 45 ust. 1 konstytucji, a w konsekwencji pokrzywdzony zostaje objęty gwarancjami konstytucyjnego prawa do sądu, w tym m.in. prawa do spra-

wiedliwej i rzetelnej procedury sądowej. A procedura sprawiedliwa to m.in. taka, która zapewnia odpowiednią równowagę uprawnień procesowych przeciwstawnych stron, czyli pokrzywdzonego, w tym wypadku działającego w charakterze oskarżyciela posiłkowego, i oskarżonego.

Postanowienie w trybie art. 56 § 2 k.p.k. zapada w sytuacji, kiedy oskarżyciel posiłkowy wniósł już akt oskarżenie, a pokrzywdzony złożył oświadczenie do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej, że będzie działał w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Istotne jest to, że to jest oświadczenie o charakterze konstytutywnym. To znaczy pokrzywdzony staje się oskarżycielem posiłkowym z mocy samego oświadczenia i od momentu jego złożenia. Nie jest konieczne wydanie żadnego postanowienia przez sąd, który akceptowałby taki stan rzeczy. Zatem postanowienie wydawane na podstawie art. 56 § 2 k.p.k. dotyczy już czynnej strony postępowania jurysdykcyjnego jaką jest oskarżyciel posiłkowy. Nie wnikając w szczegóły, jest to podmiot postępowania, który dochodzi swoich własnych praw, swoich własnych interesów, które niejednokrotnie nie muszą być zbieżne z prawami i interesami oskarżyciela publicznego.

Nie powinno ulegać wątpliwości, że warunkiem wyjściowym i koniecznym realizacji swoich praw przez pokrzywdzonego w postępowaniu karnym jest możliwość brania w tym postępowaniu udziału na zasadzie strony. Bo w sytuacji, kiedy pokrzywdzony nie uczestniczy w postępowaniu na zasadzie strony, siłą rzeczy nie może w pełni reprezentować swoich praw i interesów. Tymczasem postanowienie, o którym mówimy, wydawane na podstawie art. 56 § 2 k.p.k. dalece ingeruje w sytuację prawną pokrzywdzonego i jego uprawnienia w postępowaniu karnym, bo definitywnie wyłącza pokrzywdzonego od udziału w postępowaniu karnym, tym samym redukując jego uprawnienia procesowe w zasadzie do zera. Wydaje się, że tak drastyczna decyzja procesowa odnosząca się do oskarżyciela posiłkowego, aby nie utracić przymiotu sprawiedliwości, rzetelności musi być poddana określonej weryfikacji. Natomiast z mocy kwestionowanego art. 56 § 3 ustawy zażalenie jest wyłączone i taka decyzja procesowa nie podlega kontroli instancyjnej. Tymczasem potrzeba wydaje się oczywista, bo jak wcześniej mówiłem, z jednej strony to jest waga decyzji procesowej, z drugiej strony natomiast należy zauważyć, że to nie jest decyzja, która wydawana jest w okolicznościach oczywistych i wolnych od ryzyka błędu. Bo m.in. podstawą wyłączenia oskarżyciela posiłkowego od udziału w postępowaniu karnym jest stwierdzenie, że jest on osobą nieuprawnioną. A osoba nieuprawniona to jest m.in. osoba, która nie jest pokrzywdzonym w rozumieniu art. 49 k.p.k. Definicja z art. 49 k.p.k. budzi liczne spory, liczne kontrowersje i nie jest przedmiotem jednolitej wykładni.

Mając na uwadze to wszystko, wnosimy, że kwestionowany art. 56 § 3 Kodeksu postępowania karnego w zakresie, w jakim wyłącza dopuszczalność zaskarżenia zażaleniem postanowienia wydanego na podstawie art. 56 § 2 k.p.k. i odnoszącego się do oskarżyciela posiłkowego, o którym mowa w art. 54 k.p.k., jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie mecenasie. Otwieram dyskusję. Czy są głosy w dyskusji, czy są pytania? Nie słyszę. Wszystko jasne. Wobec tego przechodzimy do głosowania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że zaproponowane stanowisko zostało przyjęte. Sprzeciwu nie słyszę. Uznaję, że stanowisko zostało przyjęte.

Tym samym wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Zamykam posiedzenie Komisji.